

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu. Oddziały: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5 — w Poznaniu, Aleje Marcinkowskiego 18 w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, plac 23-go Stycznia 8/10 w Gdyni, Skwer Kościuszki 4 I. — w Inowrocławiu, Rynek 20.



Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.15 zł. miesięcznie, 9.45 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.54 zł. miesięcznie, 10.61 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 7.15 zł., zagranicę 9.65 zł. miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 316, 326, Administracja 315, — Oddziały: Bydgoszcz 1299, Poznań 3600, Toruń 800, Grudziądz 294, Gdynia 1460, Inowrocław 420.

Numer 227.

BYDGOSZCZ, wtorek dnia 3 października 1933 r.

Rok XXVII.

W przededniu nowego sezonu politycznego.

Sejm przygotowuje się do sesji budżetowej. — Demonstracja posłów endeckich. — Co rząd robi z nadwyżką z pożyczki. — Wszystko pod hasłem: Oszczędność. (Od własnego sprawozdawcy parlamentarnego).

Warszawa, 2. 10. Służba gmachu sejmowego zajęta jest od kilku dni froterowaniem posadzek i innymi pracami, związanymi z odświeżaniem gmachu. Od ostрых zapachów, idących od parkietowych podłóg, robionych na „glans“, kichają setnie dziennikarze, którzy przez cały rok tego gmachu nie opuszczają, przebywając w swym klubie sprawozdawców parlamentarnych. Ta generalna „czystka“ wnętrza sejmowego wskazuje na to, iż sesja budżetowa sejmów się zbliża.

Według postanowień konstytucji sesja musi być zwołana przed 1 listopada. Ub. roku została ona po zwołaniu z miejsca odroczone na 30 dni. Obecnie utrwała się pogłoska, iż sesja obradować będzie pełne pięć miesięcy i przerwy trzydziestodniowej podobno nie będzie.

Na pierwszy plan prac sejmowych wysuwa się sprawa zmiany konstytucji. W listopadzie i grudniu cała praca komisyjna skupić się ma na tej doniosłej sprawie. Pozostałe zaś trzy miesiące poświęcone będą sprawie budżetu. Równocześnie prowadzona będzie w dalszym ciągu debata nad konstytucją.

Ub. soboty w gmachu sejmowym panowało duże ożywienie. Zjechali się licznie pp. posłowie, jako że w tym dniu wypłacano dety poselskie. Szczególnie rojno było w opuszczonej dotychczas sali restauracyjnej sejmów. Klub BB nie obradował; odbyło się tylko krótkie zebranie komisyjne. Natomiast odbyło się posiedzenie klubu poselskiego Chrześcijańskiej Demokracji i Ludowców. Ludowcy zaprzeczyli kłamliwej pogłosce o rzekomym wystąpieniu posła Wyrzykowskiego. Omawiano wyłącznie wewnętrzne sprawy. Obradował również pełny klub endecki. Po wysłuchaniu referatu politycznego prezesa Rybarskiego zebrani senatorowie i posłowie uchwalili opodatkować się w sumie jednodziennymi djet na cele „narodowe“. Uchwała ta demonstruje negatywne ustosunkowanie się posłów i senatorów endeckich do pożyczki narodowej.

Pozatem w polityce panuje cisza. Wszyscy oczekują otwarcia sesji sejmowej. Prasa warszawska wiele miejsca poświęca obecnie obradom genewskim. Podkreślano również, iż marszałek Piłsudski odbył dłuższą konferencję z ambasadorem Rzplitej w Waszyngtonie min. Patkiem. Konferencja ta nie pozostanie bez echa w posunięciach naszej polityki zagranicznej. Pozatem powszechna uwaga skierowana jest na pożyczkę narodową. Jak wiadomo została ona pokryta w podwójnej wysokości. Powstaje pytanie, co rząd zrobi z nadwyżką. Że rząd nadwyżkę tę przyjmie, nie budziło to u nikogo żadnej wątpliwości. Na pytanie — co się stanie z nadwyżką — stara się dać odpowiedź publicysta gospodarczy sanacji b. min. skarbu p. Matuszewski, który w „Gazecie Polskiej“ w artykule wstępnym z niedzieli obszernie tę sprawę omawia. Zdaniem p. M. całkowita suma zostanie zużyta li tylko na cele budżetowe. Rząd nie pójdzie na żadne choćby

najbardziej pociągające przedsięwzięcia np. „ożywienie“ ruchu budowlanego, na roboty publiczne czy też ułatwienia kredytowe lub takie czy inne „nakręcanie“ konjunktury.

Cała pożyczka, jego zdaniem, pójdzie li tylko na cele budżetowe. Nie znaczy to, że mogłyby być powiększone niedobory, przez powiększenie wydatków budżetowych. Przeciwnie, rząd pójdzie na najdalej idące oszczędności. Owe 200 milionów nadwyżki ma być zapasem na przyszłe miesiące mimo, iż minister

skarbu liczy na równowagę budżetową, która nawet przy nieznacznej poprawie konjunktury mogłaby być osiągnięta.

Ze swej strony autor artykułu słusznie apeluje do rządu, aby wobec nadwyżki rozłożył pracownikom państwowym spłatę pożyczki na dalsze raty. Zdaniu temu nie można odmówić wszelkiej słuszności.

O akcji oszczędnościowej rządu jest teraz bardzo głośno. Przed posiedzeniem rady ministrów rozpuszczono pogłoskę, że rozpatrywane będą sprawy,

Czas subskrypcji Pożyczki Narodowej został skrócony.

Warszawa, 2. 10. (Tel. wł.). Wobec całkowitego pokrycia pożyczki narodowej z poważną nadwyżką już w pierwszym dniu subskrypcji, termin subskrypcji, upływający w myśl rozporządzenia 7 bm., zostanie skrócony o 3 dni. Znaczący to, że subskrypcja zostanie zamknięta 4 bm. Komisarz generalny pożyczki narodowej w jednym z wywiadów apeluje do wszystkich obywateli, aby subskrypcji dokonali jeszcze do wymienionego wyżej dnia.

Po zamknięciu subskrypcji wszystkie komitety obywatelskie, urzędy i instytucje, które przyjmowały subskrypcję względnie zajmowały się propagandą pożyczki, odsyłają akta do biura generalnego w Warszawie.

W kołach rządowych rozważa się projekt rozłożenia spłaty subskrybowanej pożyczki na 12 rat. Projekt wpływa z chęcią ułatwienia społeczeństwu spłaty

pożyczki. Obecnie bada się w ministerstwie skarbu, czy tego rodzaju zmiana warunków spłaty pożyczki technicznie da się umożliwić. Decyzja zapadnie w najbliższych dniach.

Ile subskrybowano dotychczas?

Warszawa, 2. 10. (PAT). Według meldunków, otrzymanych przez komisarza pożyczki narodowej, ogólna suma subskrybowanej pożyczki osiągnęła do wczoraj wieczorem sumę 245.971.000 zł.

Ratyfikacja umów polsko-niemieckich.

Warszawa, 2. 10. (Tel. wł.). Onegdaj poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Rzeszy niemieckiej von Moltke

związane z redukcją urzędników. Pogłoska ta się nie sprawdziła choćby dlatego, że komisja dla usprawnienia administracji prac swoich jeszcze nie ukończyła. I z tej też racji poszczególne ministerstwa ociągają się z ostatecznymi zamknięciami budżetowymi preliminarza na rok następny. Minister skarbu uważał za stosowne raz jeszcze wspomnieć ministerstwa, aby praca ta została jak najszybciej zakończona. Zaznaczyć należy, iż w roku ub. projekt preliminarza budżetowego w tym czasie już był w prezydium rady ministrów. Obecnie nastąpiło małe opóźnienie.

Ale redukcję etatów już rozpoczęto. W MSWojsk zwolniono wiele mężatek i panien, które mają zapewnione środki utrzymania, oraz tych, którzy pracując w urzędach MSW pobierali prócz tego emeryturę. W ministerstwie przemysłu i handlu zwolniono urzędników z nadmiernie rozrośniętych działów takich, jak np. instytutu geologicznego, instytutu badania konjunktur i innych. Kilkadziesiąt osób otrzymało pozbawienie wypowiedzenia ze względu na podeszły wiek. Niektórych zwolniono, a niektórych przeniesiono na emeryturę. Niezrozumiałe są natomiast redukcje w ministerstwie rolnictwa, które dotknęło młodych leśników-inżynierów, którzy niejednokrotnie pobierali płace do 200 zł miesięcznie.

Ze redukcje będą i obejmą one wszystkie urzędy, nietylko centralne, tj. ministerstwa, jest to rzeczą pewną. Mają się one dokonać w granicach od 8—10% i to w okresie do kwietnia roku przyszłego. Wiele zależeć będzie od wniosków komisji dla usprawnienia administracji. Wszystko dzieje się pod hasłem oszczędności, oszczędności za wszelką cenę... R.

Generał niemiecki na inspekcji wojsk boliwijskich.



Niemiecki generał Kundt, który przez wiele lat był naczelnym dowódcą wojsk boliwijskich, odbywa obecnie podróż inspekcyjną w okręgu wojennym koło Gran Chaco.

dokonał w imieniu swego rządu złożenia dokumentów ratyfikacyjnych konwencji o ujednostajnieniu niektórych przepisów, dotyczących międzynarodowego przewozu lotniczego.

Tegoż dnia nastąpiła wymiana dokumentów ratyfikacyjnych między stronami w sprawie porozumienia między Polską a Niemcami o stosowaniu konwencji, dotyczącej kopalni górnośląskich, będących przedmiotem umowy między skarbem państwa polskiego, a „Preussische Bergwerks- und Hütten Aktiengesellschaft“.

Wizyta rumuńskiego ministra w Warszawie.

Warszawa, 2. 10. (Tel. wł.). Jedno z pism stołecznych donosi, iż celem wzmocnienia i rozszerzenia systemu przymierza minister rumuński Titulescu uda się w najbliższym czasie do Warszawy. Podróż ta będzie miała charakter oficjalny i zmanifestuje wspólność interesów Małej Ententy i Polski.

Wizyta ta miałaby nastąpić w pierwszej dekadzie bież. miesiąca i ma ona być połączona z ratyfikacją paktów o napastniku. Rumuński minister spraw zagranicznych z powodu bezpośrednich stosunków z Rosją Sowiecką a zgodnie z życzeniem komisarza spraw zagr. Litwinowa złoży dokumenty ratyfikacyjne na ręce naszego ministra spraw zagranicznych p. Becka.

Subskrypcję Bożyczki Narodowej zamyka się już w środę, 4 października

Nowe propozycje niemieckie.

Zamiast zbrojeń na wschodzie — rozbrojenie Polski.

Paryż, 1. 10. Według informacji pochodzących z kół międzynarodowych otrzymaliśmy nadzwyczaj interesujące wiadomości o nowych propozycjach niemieckich, które w tej chwili są przedmiotem rozmów w ambasadzie angielskiej w Paryżu.

Jak wiadomo, trzy dni temu wysunięto ze strony Rzeszy projekt pogłębienia tych różnic jakie istnieją w traktacie locarneskim między gwarancją poszanowania granic zachodnich Niemiec a stosunkiem Rzeszy do Polski. Projekt dotyczył kwestji kontroli zbrojeń. Niemcy miały się zgodzić na próbną kontrolę rozbrojenia na Zachodzie w zamian za prawo ufortyfikowania Prus Wschodnich i prowincji graniczących z Polską. Linją demarkacyjną miała być granica rzeki Łaby. Częściowe zbrojenia obejmowałyby również pewne działy lotnictwa wojkowego Rzeszy.

Otóż projekt ten spalił na panewce. Sprzeciwiła się mu nie tylko Francja, ale również i Foreign-Office londyńskie, wychodząc z założenia, że nie można uzyskać pozytywnych wyników konferencji rozbrojenia jeżeli zamiast rozmów o demilitaryzacji rozpoczyna się dyskusja na temat rozbrojeń wymierzonych do tego przeciwko państwu, które należy do najlojalniejszych członków Ligi Narodów i które nie daje najmniejszych powodów do wszczynania przeciw niemu jakichkolwiek kroków, będących dowodem całkowitej nieufności względem Polskiej Rzeczypospolitej. Zgoda na projekt niemiecki byłaby równoznaczną z natychmiastowym wyłączeniem Polski z Ligi Narodów i opanowaniem przez nią konferencji rozbrojenia. Konsekwencją takiego postawienia sprawy stałaby się nowa orientacja polityki polskiej, któraby zwróciła się w kierunku najściślejszego przymierza z Rosją sowiecką. Tego nikt w Londynie życzyć sobie nie może; tembardziej, że stanowisko Polski poparłoby najprawdopodobniej Czechy. W środkowej Europie nastąpiłby wyścig zbrojeń, co w krótkim przeciągu czasu musiałoby doprowadzić do wojny. Ze strony angielskiej odradzano najusilniej wysuwanie takiego planu w Genewie, twierdząc, że w okresie silnego zdenerwowania politycznego mogłoby to mieć nieobliczalne następstwa.

Wobec tego postanowiono w Berlinie zmienić taktykę i wystąpić z projektem zgody na kontrolę próbną jednakowoż pod warunkiem, że Polska przeprowadzi demilitaryzację swych granic zachodnich.

Przedstawiciel Niemiec w Genewie — prawdopodobnie Goebbels — ma wystąpić z mową, w której udowodni, iż bezpieczeństwo Rzeszy jest rzekomo poważnie zagrożone przez Polskę i że demilitaryzacja Polski jest conditio sine qua non jakiegokolwiek zgody Niemiec na kontrolę zbrojeń.

Ambasador angielski w Paryżu, na

ręce którego przedłożono tę nową ofertę, zwrócił się do Londynu z prośbą o instrukcje. Quai d'Orsay zajmuje narazie stanowisko wyczekujące, jakkolwiek do projektu niemieckiego ustosunkowują się tu raczej nieprzychylnie.

Wiadomości te, jak wspomnieliśmy, pochodzą ze źródeł bardzo poważnych. Według wszelkiego prawdopodobieństwa potwierdzą je najbliższe dni. W takim razie okaże się, że stoimy wobec

nowego szantażu hitlerowskich Niemiec; ze względu i na całą perfidję polityki Rzeszy i te intryki, których widownią staje się coraz częściej Genewa — można bez przesady twierdzić, że przeżywamy bardzo ostrą zakręt; od zdecydowanego stanowiska naszego MSZ zależy, czy te rokowania pokojowe nie naruszą naszego bezpieczeństwa i naszego prestiżu w Europie.

Dr. Tadeusz Klepiński.

Uroczyste wręczenie pucharu zwycięskiej załodze polskiego balonu.

Nowy Jork, 2. 10. (PAT.) Na terenie wystawy chicagowskiej odbyła się imponująca uroczystość wręczenia pucharu Gordon-Bennetta zwycięzcom w zawodach kpt. Hynkowi i Burzyńskiemu.

Uroczystościom przyglądały się tysiączne tłumy. Reprezentowane były wszystkie stowarzyszenia polskie w Stanach Zjednoczonych. Wpierw odbyła się uroczystość o charakterze wojskowym, a następnie cywilnym. Wśród mówców przemawiali burmistrz miasta Chicago oraz konsul generalny R. P. Zbyszewski.

Manifestacje przyjaźni angielsko-francuskiej u stóp pomnika w Allone.

Paryż, 2. 10. (PAT.) Wczoraj w miejscowości Allone pod Beauvais odbyło się uroczyste odsłonięcie pomnika ofiar katastrofy sterowca angielskiego R. 101. Na uroczystość tę przybył samolotem z Londynu premier Mac Donald z ministrem lotnictwa lordem Londonderry. Ze strony francuskiej wzięli udział

premier Daladier, minister lotnictwa Cot i minister Laurent Eynac.

Po odsłonięciu pomnika wygłosił przemówienie Daladier, w którym przypomniał tragedję sterowca R. 101, podkreślając, że Francja wzięła żywy udział w żałobie.

Po przemówieniu premiera Daladiera

zabrał głos premier Mac Donald, dziękując rządowi i narodowi francuskiemu za ich gorące uczucia. Wspomniawszy o ofiarach katastrofy, premier brytyjski oświadczył, że stało się bardzo dobrze, że Francja i Wielka Brytania razem wzniesły ten pomnik, ponieważ dzieje obu narodów prześwietlone są pamięcią pionierów. W przyszłości pragniemy być jedynie pionierami. Uroczystość dzisiejsza ma o wiele większy wpływ na przyjaźń obu narodów, niż wszystkie dokumenty pisane — zakończył premier Mac Donald.

W katastrofie samolotowej zginęły 3 osoby.

Londyn, 2. 10. (PAT.) Samolot prywatny, wracający z Beauvais z uroczystości odsłonięcia pomnika ofiar katastrofy sterowca „R. 101“, spadł w Hrabstwie Kent. Trzy osoby, w tej liczbie prezes brytyjskiego Tow. Żeglugi Powietrznej Mac Gilchrist, poniosły śmierć.

Zawody lotnicze o nagrodę miasta Lwowa.

Lwów, 2. 10. (PAT.) W niedzielę ub. odbył się drugi z rzędu mityng lotniczy oraz wyścig samolotów o nagrodę miasta Lwowa. Zawodom przyglądało się około 20.000 osób. W ramach programu odbyły się loty szybowców holowanych przez samoloty silnikowe, przy czym największy podziw budziły akrobacje na szybowcu, wykonane po raz pierwszy przez por. Bleichera, który na wysokości 600 metrów wykonywał trudne ewolucje. W międzyczasie odbył się wyścig okrężny 6 samolotów o nagro-

dę Lwowa na trasie 75 km. Zwycięzcą wyścigu został Adam Szarek z Aeroklubu lwowskiego na samolocie RWD 8, osiągając na tej trasie czas 22;39,6 sek. Na zakończenie mityngu odbył się pokaz obrony przeciwlotniczej przeciwko atakowi 14 samolotów wojkowych na zabudowania, markujące miasto. Zbliżającą się eskadrę ostrzeliwała artylerja przeciwlotnicza oraz ciężkie karabiny maszynowe. Obok mityngu odbył się zlot gwiazdzysty kilku Aeroklubów.

Rekord profesora Piccarda pobity.

20 kilometrów nad ziemię wznosił się balon sowiecki.

Moskwa, 2. 10. Lot stratosferyczny wojkowego balonu z udziałem dowódcy Prokofiewa, nawigatora Birnbauma i mechanika Gudonowa odbył się w pomysłnych warunkach atmosferycznych.

Wznoszenie się balonu było nadzwyczaj szybkie. Już w 45 minut po star-

cie „Stratostat“ znajdował się w wysokości przeszło 17 km. O godz. 10-ej załoga doniosła, że barograf w gondoli notuje 17.900 mtr. Meldunek donosi, że lotnicy czują się dobrze, podczas gdy temperatura w hermetycznie zamkniętej gondoli wynosiła 24° C, równocześnie termometr zewnętrzny wykazywał 67° poniżej zera. Ciśnienie zewnętrzne wynosiło 55 mm. wobec 760 mm. na powierzchni ziemi.

O godz. 12,30 „Stratostat“ osiągnął maksymalną wysokość 19.300 mtr. i więc prawie 20 km.

W 20 minut później załoga przystąpiła do lądowania, opuszczając balon z szybkością 2,50 mtr. na sekundę.

Na miejscu wylądowania zjawili się podążający samochodami dziennikarze.

Lotnicy oświadczyli, że dokładne wyciżenie osiągniętej wysokości zostanie podane do wiadomości po zbadaniu zapieczętowanego barografu przez komisję państwową, oczekowaną w miejscowości Kołomnie w odległości 120 km. na południowy wschód od Moskwy.

Dziś o świcie zamierza startować do stratosfery drugi balon fundowany staraniem organizacji Ossoawiachim z za-

łogą inż. Fiedosejenko, inż. Wasienko, i prof. Leningradzkiego instytutu fizyczno-technicznego Uzyskinem. St. Ro.

Malaria porywa tysiące ofiar w Chinach.

Nankin, 2. 10. (PAT.) W okręgu Ping-Kiang w prowincji Honan wskutek panującej tam epidemii malarji zginęło przeszło 50.000 osób. Grzebanie ofiar natrafia na wielkie trudności, ponieważ nie można wprost znaleźć ludzi, którzyby się tego podjęli. Władze miejscowe i misjonarze czynią wszystko możliwe, aby zapobiec szerzeniu się epidemii.

Zerwanie stosunków prasowych między Niemcami a Rosją.

Nowogródek, 2. 10. (PAT.) Wczoraj o godz. 13,15 przyjechało do granicznej stacji Kołosów trzech wydalonych z Sowietów dziennikarzy niemieckich Rudolf Hehstadt, Artur Just i Karol Garbing. O godz. 14 dziennikarze niemieccy przybyli do Stołpców, skąd przez Warszawę wyjadą do Berlina.

Zamachy komitadzich macedońskich.

Most kolejowy wyleciał w powietrze.

Ateny. Dowództwo armji w Salonikach otrzymało wiadomość, że wielki most żelazny nad rzeką Wardar, koło Miroftas, w odległości 5 kilometrów od granicy greckiej, wysadzony został w powietrze. Zamachu dokonali pomimo silnego nadzoru serbskiej straży granicznej, oślawieni komitadzi, przyczem wypadek nastąpił na kilka minut przed nadejściem Simplon-ekspresu. Według niepotwierdzonych dotychczas

wiadomości, w katastrofie zginęło kilka osób.

Jednocześnie oddział, złożony z 20 komitadzich, miał krwawą utarczkę ze strażą serbską.

Belgrad, 2. 10. „Politika“ donosi, że na torze kolejowym Zagrzeb—Steinbrück znaleziono dwie niestosowanej dotychczas wielkości maszyny piekielne, które natychmiast usunięto, zapobiegając strasznej katastrofie.

Mniejszość polska w Niemczech

domaga się warunków dla rozwoju kulturalnego.

Genewa. (PAT.) Rada Ligi Narodów przyjęła w piątek bez dyskusji raport, odnoszący się do dwóch drobnych petycji województwa śląskiego.

Od blichtru petycji województwa śląskiego jaskrawo odbijały się petycje, wystosowane przez mniejszość polską ze Śląska Opolskiego, rzucające charakterystyczne światło na położenie Polaków na Śląsku Opolskim. Z petycji tych rada rozpatrywała jedną, mianowicie skargę w sprawie zakazu przez władze niemieckie festiwalu w Strzelcach. Petycja ta przytacza m. in. słowa nadprezydenta śląskiego Lukaszka, który w czasie rozmowy z delegatami, domagającymi się umożliwienia ludności polskiej wzięcia udziału w urzędowym zebraniu, oświadczył, że woli skargę genewską, aniżeli dwa trupy w Strzelcach. Rząd niemiecki tłumaczy to podnieceniem, które było przyczyną zakazu manifestacji.

Po przemówieniu sprawozdawcy delegata Irlandji O'Kelly zabrał głos delegat polski minister Raczyński, który stwierdził, że sprawa ta zasługuje na uwagę rady Ligi Narodów, gdyż zawiera elementy wysoce charakterystyczne dla ogólnego położenia mniejszości polskiej na niemieckim Górnym Śląsku. Uwagi rządu niemieckiego mimo, że przedstawiają fakty nieco inaczej, niż to czyni petycja, niemniej zmuszają mnie — mówił minister Raczyński — do stwierdzenia, że nadprezydent G. Śląska zakazał urządzania święta śpiewaczego na skutek podniecenia, jakie panowało w tym czasie wśród mieszkańców okolicy w Strzelcach. Według nadprezydenta, festiwal byłby w tej atmosferze dowodem wrogiego stosunku do mniejszości polskiej. Niebezpieczeństwo, na jakie była narażona mniejszość straszona została przez samego nadprezydenta w jego zdaniu, że woli skargę w Genewie, niż dwóch zabitych w Strzelcach. Mniejszość polska zawsze unikała stosowania petycji do Ligi Narodów, dopóki mogła uzyskać zadośćuczynienie od władz kompetentnych. Nie domaga się ona niczego innego, aniżeli zapewnienia jej przez rząd niemiecki

warunków dla rozwoju kulturalnego. Jednak rozwój ten możliwy jest tylko w atmosferze bezpieczeństwa przy usunięciu podniecenia antymniejszościowego. Atmosfera ta nie może być osiągnięta bez wysiłku ze strony rządu niemieckiego, wysiłku, który nie jest jedynym środkiem, aby położyć kres wszelkiego rodzaju nadużyciom.

Delegat niemiecki von Keller w krótkiej deklaracji kwestjonował brak bez-

pieczeństwa mniejszości na Śląsku Opolskim, poczem raport został przyjęty.

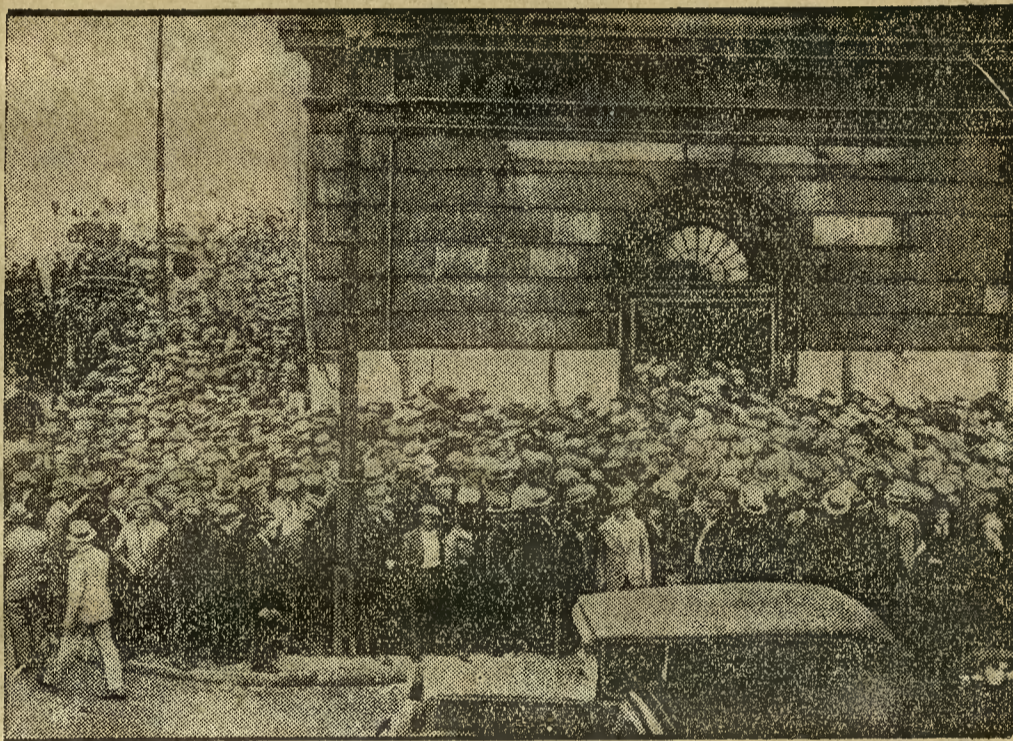
Petycja Volksbundu w Niemczech w sprawie zmiany ustawy wyborczej została na wniosek sprawozdawcy odroczone do następnej rady Ligi Narodów. Wobec tego, że Irlandja opuszcza radę Ligi, przewodniczącym spraw mniejszości musiałby być wybrany inny członek rady. Możliwe jest powierzenie tych funkcji delegatowi Hiszpanji.

Zniżka dolara dla Polski korzystna.

Warszawa. (Tel. wł.) Jak się dowiaduje agencja PID, instytucje bankowe przeprowadziły ciekawe obliczenia, dotyczące zysków na różnicy kursu, a wynikłych przez inflację dolarów Stanów Zjednoczonych. Jak wynika z tych obliczeń przy stabilizacji dolara na jego obecnym poziomie, Polska jako dłużnik

zyska olbrzymie sumy, przekraczające 600 milionów złotych. Z tej cyfry 400 milionów przypadnie na skarb państwa z tytułu pożyczek w Ameryce, pozostałe zaś na samorządy, banki i instytucje prywatne, które mają długi zagraniczne zabezpieczone w walucie amerykańskiej.

Ford przyjmuje do pracy 5.000 wojaków.



Ford, jak wiadomo, stoi w ostrej opozycji do planu gospodarczego prezydenta Roosevelta, i aby pokazać opinię publiczną, że jego metody są więcej warte od metod prezydenta, ogłosił, że w jego fabrykach otworzyło się miejsce dla 5.000 robotników. Można sobie wyobrazić, jakie tłumy zaległy

biura Forda w nadziei uzyskania zapowiedzianej pracy. Jest przecież w Ameryce w tej chwili kilka milionów bezrobotnych. Ogół z pewnym zadowoleniem patrzy na te zmagania się dwóch potentatów gospodarczych, bo w rezultacie tych zmagaj zyskują na nich bezrobotni biedacy.

— W Pile powiesił się prezes Związku lekarzy dr. Maks Landsberg, dawniejszy radny miejski w Poznaniu. Z kasy Związku lekarzy zginęło 40 tys. marek.

— Oficerowie i podoficerowie armji polskiej ofiarowali na Pożyczkę Narodową 16 milionów złotych.

Marek Romański.

(37)

Ostatnia gra Yoshimury.

Powieść.

(Ciąg dalszy).

— Skoro już o tem mówimy — rzekł Fletcher do Hoyma, który zabierał się do odejścia — to chciałem cię prosić, byś u prezesa sądu postarał się zawczasu o karty wstępu na rozprawę Hanki Orsini. To już tak niedługo... Spadnie na ciebie lwa część pracy, bo ja, zdaje się, będę musiał się jeszcze szanować. Zresztą staję w niej, jako świadek!

— To racja... Miałeś kłopoty z tą sprawą?

— Niezbyt wielkie. Przesłuchiwało mnie!

— I co dalej?

Ton głosu Hoyma był, jakby zaczepny. Fletcher spojrział na niego i zmarszczył nieco brwi.

— Nic więcej! Uznano, że rola moja w tej sprawie jest zupełnie wyjaśniona!

Hoym nic na to nie odpowiedział, lecz wstał i począł się żegnać. Fletcher raz jeszcze stwierdził zmęczenie rysów reportera i podkręcenie oczu.

Gdy reporter wyszedł korespondent „Universalu” patrzył długo na drzwi, które się za nim zamknęły, poczem szepnął do siebie:

— Ten chłopak zachowywał się dziś

dość niesamowicie! Czyżby i on miał jakąś tajemnicę, która go trapi?

ROZDZIAŁ XXIII.

Noc Edwarda Hoyma.

Fred Fletcher, który był zdziwiony zachowaniem się swego młodszego kolegi i współpracownika, Edwarda Hoyma, który właśnie powrócił z urlopu, byłby niewątpliwie jeszcze bardziej zdziwiony, a nawet zaniepokojony, gdyby wiedział, jak reporter spędził czas i co zrobił po wizycie w szpitalu.

Edward Hoym, po opuszczeniu wielkiego szpitalnego budynku przez chwilę stał niezdecydowany, nie zdając sobie sprawy, co ma teraz robić.

Chociaż mrok już zapadł, było jeszcze zawczasem, by udać się tam, gdzie postanowił się udać. Edward Hoym wstąpił do jakiegoś nowootwartej cukierni, spędził tam godzinę nad szklanką czarnej kawy, przerzucając czasopisma, które go nic, a nic nie interesowały, co chwila bowiem wracała owa myśl uparta i nieznosna, która prześladowała go od tak dawna.

Wreszcie znużony i zmęczony tem oczekiwaniem, zapukał na kelnera, zapłacił i wyszedł.

Znowu był na ulicy. Przez godzinę jeszcze włókł się z jednej strony chodnika na drugą i wystawał przed rżnięcie oświetlonemi wystawami sklepów i magazynów.

Skinął na taksówkę. Poleciał kierowcy, by pojechał na róg ulicy Żelaznej i Chłodnej i by tam się zatrzymał.

Gdy taksówka stanęła w oznaczonym miejscu, Hoym zapłacił szoferowi, wysiadł i udał się do obrapanego domu przy ul. Chłodnej, gdzie mieściła się mała knajpa.

Reporter wszedł do niej i szepnął coś siedzącej za bufetem kobiecie. Ta w milczeniu, skinęła głową i wskazała mu ręką na drzwi.

Udał się we wskazanym kierunku i po przejściu ciemnej sionki wszedł do suterenu po ciemnych wąskich schodach. Po chwili znalazł się w małym, luksusowo urządzonej saloniku.

Znano go tu widocznie dobrze, bowiem karłowaty mężczyzna skinął mu głową przyjaźnie i z szacunkiem.

— Będzie pan grał?

— Chcę widzieć Gwinta!

— Zaraz mu powiem!

Wysoki, chudy właściciel tajnej jaskini gry zjawił się natychmiast.

— Halo! Pan już z urlopu!

— Tak, wszechwiedzący Gwincie!

— Chce pan mówić ze mną?

— Jeśli łaska!

— Dlaczego nie! Proszę do mego pokoju, panie Hoym!

„Kantor” Józefa Gwinta było to małe przepierzenie, ściany tego pokoiku były jednak obite, aż do sufitu materacami, co sprawiało, że nikt nie mógł podsłuchać tego, co mówiono w gabinecie „szefa”.

— Może kieliszek likieru? Benedyktyn? Ablikotin?

— Wolalbym raczej kieliszek koniaku.



Już kilka pokoleń gospodyń przekonało się, że mydło Jeleni Schicht, wyrabiane z najszlachetniejszych surowców, jest łagodne i wydajne w użyciu i nie niszczy bielizny.

Zwracajcie uwagę na nazwę Schicht i markę „skaczącego jelenia”. Odrzućcie bezwartościowe naśladownictwa!



MYDŁO JELEŃ SCHICHT

Drobne wiadomości.

— Marsz. Piłsudski przemówi 6 października w Krakowie do filmu dźwiękowego.

— Żydowski „przemysłowiec”. We Frankfurcie nad Menem aresztowano Maurycego Oppenheima, którego oszustwa wynoszą kilka milionów marek.

— Hindenburg obchodzi dzisiaj (2 października) swe 86 urodziny. W kościołach katolickich w Niemczech odprawiają nabożeństwa dziękczynne. Hindenburg urodził się w Poznaniu.

— W Leningradzie zaarrestowano dyrektora muzeum w Ermitażu pod zarzutem kradzieży klejnotów carycy Katarzyny Rozputnicy.

— W fabryce samolotów Plage i Laśkiewicz w Lublinie runął olbrzymi komin fabryczny. Zwalił się na gmach kotłowni.

— Dwieście listów z groźbami śmierci otrzymuje codziennie kanclerz Dollfuss.

— Do Polski przyjeżdża Gillet, generał zakonu dominikańskiego, wybitny uczonec i działacz katolicki francuski.

— Japonja nie miała do tej pory hymnu narodowego. Rozpisano teraz konkurs; zgłoszeń wpłynęło 102.

— Po rozwiązaniu kartelu cementowego w Polsce ceny cementu zaraz spadły o 4 zł za 100 kg.

— Służe! — Gwint nacisnął guzik dzwonka i wydał polecenie karłowatemu mężczyźnie.

— Jakże interesy?

— Phy! Nie mogę się skarżyć! Ludzie nie mają na chleb, ale na hazard zawsze ich stać! Ale pan mi coś blade wygląda, panie Hoym!

— Istotnie, nie czuję się zdrow! Panie Gwint, ja tu przychodzę do pana z interesem... Czy pani Iris dziś będzie?... Porozumiewawczy uśmiech przewinął się przez usta mężczyzny.

— Bardzo wątpię! Nie była tu już tak dawno! Kiedy to ona była ostatni raz? Zaraz... Zaraz... Ach! Już wiem. Tego wieczoru, kiedy zamordowano ambasadora van Bergen...

...Kiedy zamordowano ambasadora van Bergen... Czyż Edward Hoym będzie się stale spotykać z tą przeklętą datą...

— W dniu tym wyjechałem na urlop! — rzekł reporter zbliżając do ust kieliszek z konjakiem. — Żaluję bardzo, że tylko z dzienników mogłem śledzić tę pierwszorzędą sensację!

— O, tak! To było interesujące!... Otóż pani, o którą pan pytał, była tu właśnie tego wieczoru po raz ostatni... Poprzedniego dnia przegrała dużo i niosła wtedy gotówkę, wycofując dany mi w zastaw czek... Ten czek, zdaje się nie miał pokrycia!

— I odtąd nie było tu tej pani.

— Nie! Nie wiem dlaczego! Grywała namiętnie i wcale nie głupio!... Edward Hoym podniósł się z miejsca.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Dnia 29 września 1933 o godz. 11 w nocy zasnął w Bogu opatrzony Sakramentami św. po ciężkiej operacji, mój kochany mąż, nasz najukochańszy ojciec i zięć s. p.

Stanisław Łukaszewski

m. obuwiczny

w wieku 46 lat o czym donosi w ciężkim smutku pogrążona Rodzina.

Pogrzeb odbędzie się dnia 3. X. o godz. 4,30 po poł. z kaplicy nowego cmen. Farnego. Msza św. dnia 3. X. o godz. 8,30 w kościele Klarysek.

Dnia 29 września 1933 roku zmarł s. p.

Stanisław Łukaszewski

m. obuwiczny, skarbnik N. Ch. Z. R. Bydgoszcz

W Zmarłym straciliśmy wzorowego i sumiennego członka, który całe swe życie poświęcił dla dobra rzemiosła.

Cześć Jego pamięci!

Zarząd Narodowego Chrześcijańskiego Zjednoczenia Rzemiosła „Oddziału Bydgoskiego“

18512)

Dnia 29 września 1933 r. w Bydgoszczy zmarł s. p.

Stanisław Łukaszewski

m. obuwiczny, członek Zarządu Izby Rzemieśniczej w Poznaniu

W Zmarłym tracimy gorliwego i sumiennego członka Zarządu. Cześć Jego pamięci!

Zarząd Izby Rzemieśniczej w Poznaniu

18511)

Dnia 28 września zasnąła w Bogu po krótkich i ciężkich cierpieniach nasza kierowniczk oddziału

Marja Schnitterówna

Niech odpoczywa w pokoju.

Bydgoszcz, 2 października 1933.

Wielkopolski skład kawy.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 2 października w Wronkach. (11214)

Dnia 30. IX. zmarł po krótkich, ciężkich cierpieniach

II. podstarszy Cechu naszego s. p.

Stanisław Łukaszewski

W Zmarłym przedwcześnie traci Cech gorliwego członka Zarządu i zacnego Kolegę. Cześć Jego pamięci!

18477)

Cech szewski Bydgoszcz

Klepsydry

wykonuje szybko i tanio Drukarnia Bydgoska S. A. Bydgoszcz, ul. Poznańska 12-14.



Fortepian koncertowy „Bechstein“ sprzedają korzystnie B. Sommerfeld Fabryka pianin Bydgoszcz, ul. Sniadeckich 2.

RÓŻNE

Zamienie mój pokój męski dębowy na piano. Of. pod „Okazja“ filja. (11221)

Wózek głęboki dla dziecka kąpiel. Chopina 6. (17216)

Więszą partje 18499

rowerów

„Original Rekord“, „Kurjer“, „Bałtyk“, „Standard“, „Weltrad“ i inne, pozostałych z sezonu sprzedam obecnie po znacznie obniżonej cenie. Polecam również części rowerowe (specj. opony i łańki), maszyny do szycia i części do nich, również dla pp. mechaników.

A. Wasielewski, Dworcowa 41

Kamasznik siła pierwszorzędna, chrześcijanin potrzebny zaraz. B-cia Gussmann Hurtownia Skór Starogard Pom. (11219)

POKOJE WOLNE

Pokój niekrepujący. Król. Jadwigi 13-4. (11236)

Pokój telefon, łazienka. Plac Wolności 1-4. (11235)

Pokój skromny z utrzymaniem tanio. Gdańska 33, Jądłodajnia. (11241)

Pokój umobl. z utrzymaniem w najmie. Kordeckiego 12, m. 1. (18505)

Pokój osobne wejście z utrzymaniem wolny. Gdańska 52, m. 1. (11230)

Pokój kuchnia do wynajęcia. Toruńska 178. (18474)

Pokój umebowany do wynajęcia Kołłątaja 3, m. 4. (11208)

Pokój elegancko umobl., obiady, Matejki 5 — 6. (18484)

Pokój niekrepujący. Pomorska 3. (11234)

Umeblowany pokój. Cieszkowskiego 9, m. 11. (11217)

Pokój umobl., osobne wejście, kuchnia gazowa. Warmińskiego 5, m. 4. (18496)

RÓŻNE

Kapelusze damskie filcowe aksamitne załobne przerabiane. Bydgoszcz, Dworcowa 9. (16517)

Anodówki „Balta“, Marszałka Focha 34, „Akumulator“. (11027)

Gruźlica najdalej posunięta wyleczysz. Środek niezawodny Przyslij 2.50 zł. Maciejewski, Łaski-Kępno. (18524)

MATRYMONJALNE

Najbogatsze partje paniom, oraz panom poleca „Echo“ z nane z obrymego doboru. Najnowszy numer 50 groszy (znaczkami) wysła Redakcja Poznań. (18214)

2 kawalerów braci, lat 30 i 37, poznańczyków, właścicieli nieruchomości i 20 morgi ziemi, zaprowadzono interes kolonialny pełen wyszynku, poszukują pań, celem ożenku, 2 siostry do lat 30 właścicielki nieruchomości handlowej albo gospodarstwa którzy mają zamiar wstąpić w związek małżeński na zamianę raczą swoje oferty złożyć do Dz. Bydg. nr. 7. (18521)



— Skazuje pana za pobicie żony na 3 tygodnie więzienia. — Zmiłuj się pan, panie sędzio. Przecież jesteśmy w miódowych miesiącach.

POLECENIA

Fasonowanie czyszczenie kapeluszy. Pomorska 35. (6205)

Biuro podatkowe, księgowości i bilansów przeniosłem na Marsz. Focha 12. W. Młynarz, em. asesor Izby Skarbowej. (11079)

Najtańsza (18281) chemiczna pralnia, farbiarnia, przeżenie firan. Podwale I. podwórze.

Jadalnie tanio sprzedaje Pomorska 35. (11215)

SPRZEDAŻE

Majątek 368 morg buraczanej ziemi, żywy i martwy nadkompletny, zabudowanie I kl., cena 135 000, wpł. 60 000, poleca Fajtanowski, Gdańska 19. (11239)

Dom 3 piętr. komfortowy, dochód 6 000, cena 40 000 poleca Fajtanowski, Gdańska 19, tel. 1274. (11238)

Dom 2 piętrowy centrum, interesami, dochód 9 000, cena 50 000 poleca Fajtanowski, Gdańska 19. (11238)

Skład kolonjalny z urządzeniem towarem i mieszkaniem sprzedam. Toruń, Mickiewicza 90. (18502)

KUPNA

Kupię przyczepkę do motocykla „Ariel“ lub inną stosowną. Zygmunt Chrzanowski, Koronowo Pomorze. (11091)

Motocykl (18473) wzgl. mały samochód w bardzo dobrym stanie kupię. Oferty z podaniem marki i ceny pod „S. S.“

Klozet porcelanowy, splukiwacz, zlew, wannę kupię. Florjana 9, m. 3. (11227)

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-linowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w teście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł. na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia stowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym teście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25%, dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.